

lestwem plasowała się w grupie państw ze średnią liczbą uczestników. Pozostałe kraje reprezentowane były przez jedną do kilkunastu osób.

Łącznie w czasie Kongresu wygłoszono blisko 620 referatów i pokazano ok. 100 prezentacji plakatowych. Zróżnicowanie problematyki prezentowanej w referatach (zapewne także i poziomu) było znaczne. Nie udało się zaobserwować dominacji jakiejś określonej szkoły, kierunku badawczego czy podejścia metodycznego. Nie wyłoniła się żadna nowa teoria (przynajmniej w tych sekcjach, w których uczestniczyłem), a mimo tego Kongres był udaną, solidną prezentacją współczesnej limnologii.

Jeżeli przyjąć, że liczba referatów wygłaszanych w poszczególnych grupach tematycznych odzwierciedla aktualny obszar zainteresowań i kierunki rozwoju limnologii światowej, to na uwagę zasługuje znaczny udział referatów poświęconych wodom płynącym (11 sekcji, ponad 18% ogółu referatów) i limnologii tropikalnej (8 sekcji, ponad 10% ogółu referatów). Dużą popularnością cieszyły się badania fito- i zooplanktonu oraz związane z bilansem, zasobnością jezior w pierwiastki biofilne i ich krążeniem (w każdej z tych grup tematycznych po blisko 10% ogółu referatów). Wyraźnie wzrosło zainteresowanie jeziorami zakwaszonymi (ponad 3% ogółu referatów). Nieliczne natomiast były wystąpienia poświęcone zagadnieniom produkcji zespołów i produktywności ekosystemów oraz badania stricte florystyczne i faunistyczne.

Wkładem grupy polskiej do programu naukowego Kongresu było 15 referatów, 2 prezentacje plakatowe i organizacja jednego spotkania dyskusyjnego. Nasi uznani specjaliści byli także zapraszani do przewodniczenia obradom w kilku sekcjach. Stosunkowo bogata prezentacja polskiej limnologii była możliwa dzięki wyjątkowemu uprzywilejowaniu Polski pod względem liczby przyznanych stypendiów kongresowych, co niewątpliwie wynikało ze zrozumienia przez organizatorów naszej obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej.

Kongres zakończyło drugie walne zebranie członków SIL, na którym wybrano nowe władze. Prezydentem SIL został prof. H. Löffler (Austria), często odwiedzający nasz kraj i zaprzyjaźniony z licznymi limnologami polskimi; wiceprezydentami: prof. E. Pattee (Francja) i prof. D. G. Frey (USA); sekretarzem generalnym i skarbnikiem nadal pozostał dr R. Wetzel, a wydawcą materiałów kongresowych doc. V. Sladeček.

Rajmund J. Wiśniewski

XII Zjazd Hydrobiologów Polskich (Lublin, 20—23 IX 1983 r.)

Z rocznym opóźnieniem, którego wyjaśniać nie trzeba, Zjazd odbył się na terenie lubelskiej Akademii Rolniczej, a ściślej — obradował w jednym przestronnym i dobrze wyposażonym gmachu Collegium Agronomicum (co było szalenie wygodne). Zjazd firmowały: Polskie Towarzystwo Hydrobiologiczne, Lubartowskie Towarzystwo Regionalne i Akademia Rolnicza w Lublinie. Honorowym Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego był JM Rektor Akademii Rolniczej w Lublinie prof. Edmund Prost, a pracami Komitetu kierowali prof. Gabriel Brzęk (jako przewodniczący) i prof. Stanisław Radwan (jako wiceprzewodniczący). Zjazd obradował pod hasłem „Czystość wód podstawą bytu człowieka” i zgromadził ponad 270 uczestników, w tym czworo gości zagranicznych (z Anglii, Czechosłowacji, Szwecji i USA); byli wśród nich nasi starzy przyjaciele — dr Annie Duncan

i doc. Ladislav Hanuška. Zgodnie z tradycyjnym schematem organizacyjnym Zjazd obradował na sesjach plenarnych i sekcyjnych.

Zjazd zainaugurowany został... koncertem kameralnym filharmoników lubelskich (dodajmy — bardzo pięknym koncertem). To jeden z wielu przykładów zapobiegliwości, serdecznej troski i wyjątkowej gościnności lublinian, czego doświadczyliśmy na każdym niemal kroku i dzięki czemu Zjazd był wyśmienicie zorganizowany i panowała na nim wspaniała atmosfera. Po koncercie i części oficjalnej pierwszy referat plenarny pt. „Uwagi o współczesnych kierunkach badawczych w hydrobiologii światowej i ich odbiciu w literaturze krajowej ostatnich lat” wygłosiła prof. A. Hillbricht-Ilkowska. Przedstawiono w nim niektóre nowsze tendencje w zakresie badań: nad antropopresją (eutrofizacja, acidotrofizacja) na jeziora; nad rolą systemów wodnych w transporcie materii w krajobrazie; nad mechanizmami krążenia materii w ekosystemie jeziornym i rzeczonym (m.in. koncepcja rzeki jako continuum fizyczno-biotycznego i koncepcja „spiralnego” krążenia materii); nad produktywnością i bioenergetyką hydrobiontów. Zaprezentowano nowe ujęcia badawcze w dziedzinie trofoekologii hydrobiontów (koncepcja optymalnego żerowania) oraz dotyczące strategii ich przeżycia i rozrodu. Jako szczególnie obiecujące poznawczo oceniono badania nad rolą różnych mezo- i mikrostruktur fizycznych (np. mikrowarstwa powierzchniowa, mikrosiedliska związane z pojedynczymi agregatami detrytusu lub żywymi organizmami) w stabilizowaniu funkcjonowania ekosystemu. W końcowej części referatu porównano udział powyższej tematyki w zbiorze kilkuset doniesień z Międzynarodowego Kongresu Limnologicznego (Lyon, 1983) i w analogicznym zbiorze publikacji polskich z ostatnich lat, włączając w to doniesienia z poprzedniego Zjazdu Hydrobiologów (Łódź, 1979).

Na drugiej sesji plenarnej referat pt. „Problemy rybactwa śródlądowego” wygłosił prof. T. Backiel. Wskazał, że wielostronne użytkowanie wód stwarza konflikty z rybactwem, a także pogłębia konflikt między profesjonalnym i rekreacyjnym (wędkarskim) połowem ryb. Poszukiwanie argumentów na rzecz wartości rybactwa i społecznej wartości zasobów ryb oraz określanie minimum wymagań zespołów ryb to sposoby obrony rybactwa przed presją innych użytkowników wód. Inna droga obrony wywodzi się z poglądu, że przekształcone środowisko może być wykorzystane przez zmieniony zespół ryb. Stąd znaczenie zarybiania i introdukcji egzotycznych gatunków. Jednakże większość tych akcji nie przynosi spodziewanych efektów. Obok tych praktycznych problemów społeczność rybacką nurtują sprawy z zakresu teoretycznych podstaw kształtowania zespołów ryb. Przykłady to pogląd Ivleva o minimalizacji kontaktów wśród ryb, czy zbliżona doń koncepcja tzw. segregacji interaktywnej. „Optimal foraging theory”, zwracająca uwagę na behawioralne aspekty żerowania oraz na możliwości bilansowania korzyści i kosztów żerowania — choć ostro krytykowana — wskazuje być może inny sposób kształtowania się zespołów ryb.

Na trzeciej sesji plenarnej referat nieobecnego na Zjeździe prof. S. Wróbla pt. „Antropogenna transformacja wód rzecznych w Polsce” przedstawił doc. I. Wojciechowski, dodając własne uwagi i przemyślenia. Referat miał bardzo przygnębiającą wymowę. We wstępie przypomniano, że działalność ludzka spowodowała powiększenie naturalnego cyklu hydrologicznego o ogniwo gospodarcze oraz omówiono główne źródła zanieczyszczenia wód. Następnie przeanalizowano zmiany składu chemicznego rzek w Polsce od początków XX wieku, posługując się głównie przykładem Wisły. Dysponując danymi z 1979 r. porównano skład chemiczny wody dwóch rzek: Wisły poniżej Krakowa i Kamienicy w Gorcach, potraktowanej jako wzorzec czystości. Na tej podstawie oceniono udział antropotresji w koncentracji ważniejszych składników chemicznych. Najwyższy udział

antropopresji (= 99%) stwierdzono w koncentracji chlorków i sodu, wysoki — w koncentracji azotu amonowego i fosforanów. W dalszej części referatu omówiono obecny stan zanieczyszczenia naszych rzek, oceniając go jako katastrofalny. Jest on następstwem — bardzo trudnych do odrobienia — wieloletnich zaniedbań w budowie i eksploatacji oczyszczalni. W zakończeniu referatu wskazano niektóre ogólne kierunki działań w celu polepszenia stanu czystości wód rzecznych w Polsce. Nie trzeba dodawać, jak bardzo dramatyczne jest pytanie, czy i kiedy działania te zostaną podjęte.

Poza obradami plenarnymi odbywały się sesje w pięciu sekcjach (podaję nazwy skrócone): 1 — ichtiologii, 2 — cieków, 3 — wód stojących, 4 — mikrobiologii i zanieczyszczeń, 5 — varia. Tym razem zabrakło podsumowania ich obrad, toteż scharakteryzuję je pokrótce na podstawie programu i tomu streszczeń referatów (bez uwzględnienia zmian — dość licznych, niestety — które zaszły już podczas trwania Zjazdu).

W sekcji ichtiologii wygłoszono 28 doniesień. Obiektem zdecydowanej większości prezentowanych prac był karp (zabrakło prac poświęconych rybnom roślinożernym). Oprócz badań laboratoryjnych dominowały badania stawów, a następnie rzek i zbiorników zaporowych; w minimalnym stopniu reprezentowane były jeziora. Podział według problemów wykazuje następujące grupy (poczynając od najliczniejszych): (1) biochemia, fizjologia i bioenergetyka ryb, (2) produkcja rybactwa w stawach, (3) zespoły ryb w wodach naturalnych, (4) odżywianie się i żywienie ryb.

W sekcji cieków wygłoszono 31 doniesień, przy czym badania zbiorników zaporowych zdecydowanie dominowały nad badaniami rzek. Najliczniej reprezentowane były trzy grupy badań: (1) nad fito- i zooplanktonem, (2) nad chemizmem wód oraz (3) nad stanem czystości.

W sekcji wód stojących wygłoszono 36 doniesień. Najliczniejsze były badania nad zooplanktonem, fitoplanktonem i fauną litoralu, a następnie nad makrofitami i chemizmem wód i osadów. Słabo reprezentowane były badania nad bentosem traktowanym całościowo — jako zespół. W sekcji tej znalazł się najbardziej chyba oryginalny temat badawczy całego Zjazdu: „Cykl księżycowy w populacjach planktonowych”.

W sekcji mikrobiologii i zanieczyszczeń znalazły się 24 doniesienia o bardzo zróżnicowanej tematyce, bez wyraźnej dominacji. Wymieniając hasłowo objęła ona: (1) charakterystykę bakterioplanktonu, (2) ocenę stanu zanieczyszczenia (wód, osadów, opadów), (3) szkodliwy wpływ pestycydów i metali ciężkich, (4) rolę fosfataz w przemianach związków fosforowych, (5) wydzielanie pozakomórkowe fitoplanktonu. Nowoczesność badawczą zaakcentowało doniesienie o użyciu metody tele-detekcji w ocenie wpływu ścieków przemysłowych na jezioro.

Jeszcze większe zróżnicowanie tematyczne, co oczywiste i zrozumiałe, charakteryzowało sekcję varia, w której przedstawiono 34 doniesienia. Tu znalazła się grupa doniesień o środowiskowych i biologicznych badaniach morza i zalewów, a następnie doniesienia z zakresu ekologii zooplanktonu jeziornego, doniesienia na temat biologii i ekologii gatunków reprezentujących różne grupy (wyplawki, pijawki, mszywioly), doniesienia o zanieczyszczeniu wód i oczyszczaniu ścieków, wreszcie — nowości metodyczne.

W sumie przedstawiono na Zjeździe 153 doniesienia. Oceniając poziom naukowy Zjazdu (na końcowej sesji plenarnej) prof. Z. Kajak stwierdził, że był on zbliżony do poziomu tegorocznego Kongresu SIL-u w Lyonie, ale zanim zdążyliśmy się ucieszyć, dodał, że nie był on zbyt wysoki.

Na Zjeździe w Lublinie widziało się sporo nowych, młodych twarzy. Wzrastający udział młodzieży byłby zjawiskiem pozytywnym i optymistycznym, gdyby

nie jego odwrotność — ubywanie zasłużonych dla hydrobiologii polskiej seniorów. Zasmucająca lista tych, którzy odeszli od nas na zawsze w czasie jaki minął od poprzedniego Zjazdu była wyjątkowo długa.

Na odbywającym się w ramach Zjazdu walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego rozdano zaszczytne godności oraz wybrano nowe władze. Członkami Honorowymi Towarzystwa zostali dwaj wielce zasłużeni uczeni: prof. dr Józef S. Mikulski oraz mieszkający od lat w Anglii prof. dr Julian Rzöska; pierwszy z nich otrzymał także godność Honorowego Prezesa. Nowe władze wyłoniono w pierwszych w historii Towarzystwa tajnych wyborach (sic!). Opuszczony przez prof. J. S. Mikulskiego fotel prezesa zajął prof. Z. Kajak.

Odnotujmy, że w gmachu Collegium Agronomicum czynne były: (1) dwie wystawy zorganizowane przez Lubartowskie Towarzystwo Regionalne — „Sztuka ludowa regionu lubartowskiego” i „Piśmiennictwo lubartowskie”, (2) wystawa publikacji lubelskiego środowiska hydrobiologicznego, (3) połączona z aukcją wystawa rysunków „Praca hydrobiologa w oczach dziecka”, przygotowana przez Koło Hydrobiologiczne im. A. Lityńskiego z Ostródy, (4) stoisko Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej w Lublinie, w którym można było nabyć pracę zbiorową lubelskich przyrodników „Środowisko przyrodnicze Lubelskiego Zagłębia Węglowego”. W ramach Zjazdu odbyła się wycieczka na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie, która ze względu na realizowany program naukowy, związany ze środowiskiem przyrodniczym Lubelskiego Zagłębia Węglowego, nosiła nazwę terenowej sesji naukowej. Bardzo udane (momentami aż za bardzo!) było spotkanie towarzyskie, na którym prym wiedli tzw. średniowieczni (że zacytuję żartobliwe określenie prof. J. S. Mikulskiego).

Wspomniałem o wyśmienitej organizacji Zjazdu. Bardzo serdeczne podziękowania za poniesione trudy i włożoną pracę, która przyniosła tak piękne efekty, złożyć chciałbym na ręce Panów Profesorów Gabriela Brzęka i Stanisława Radwana dla całego Komitetu Organizacyjnego. Osobne podziękowania należą się władzom Akademii Rolniczej, które użyczyły gościny Zjazdowi.

Na koniec uwaga pro domo sua: był to mój dziesiąty (kolejny!) zjazd i zarazem ósmy (też kolejny!) relacjonowany na tych łamach. Nie jest dobrze: nadciąga pora jubileuszów, o których ekoludek kiedyś napisał, że „są immanentną właściwością czasu bezsensownie upływającego, stąd ich nieuchronność”. Niestety...

Eligiusz Pieczyński

Konferencja na temat „Ochrona jezior” (Bydgoszcz, 26 V 1983 r.)

W ostatnich latach problem ochrony środowiska zyskuje rangę ogólnospołeczną. Jedną z form działania na rzecz ochrony środowiska jest cykl konferencji popularnonaukowych organizowanych przez Stronnictwo Demokratyczne pod patronatem naukowym Instytutu Kształtowania Środowiska. Pierwsza dotyczyła „Ochrony wód Bałtyku” i odbyła się w październiku 1982 r. w Gdańsku. 26 maja 1983 r. odbyła się kolejna z tego cyklu konferencja w Bydgoszczy na temat „Ochrona jezior”.

Celem tej konferencji było: (1) przedstawienie stanu zagrożenia zasobów wód jeziorowych Polski w wyniku ich zanieczyszczenia. Uświadomienie, że postępujący proces eutrofizacji i degradacji jezior ogranicza ich użytkowanie gospodarcze; (2)